GRATIS

Cena numeru 3 zł — PR — PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) — ŁÓDŹ, WTOREK 27 GRUDNIA 1949 ROKU. — Nr 354 (1278)

Podstępny plan Mocha

zmierza do likwidacji szkolnictwa polskiego we Francji

Nota Polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych do władz francuskich

Warszawa (PAP). W związku z notą ambasady francuskiej z dnia 17 grudnia rb. w której ambasada wysuwa twierdzenie, że Rząd Polski przez wydalenie profesorów francuskich z Polski naruszył konwencję kulturalną polsko - francuską i utrudnia działalność Instytutu Francuskiego i jego filii w Polsce — Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do ambasady francuskiej w Warszawie notę, w której stwierdza:

1 pięciu profesorów (spośród 11) co do których zażądano, by opuścili Polskę, było przesłuchanych przez Milicję. Przesłuchanie odbyło się w sposób jak najbardziej uprzejmy, następnie pozostawiono im jeszcze 48 godzin na załatwienie spraw osobistych i pożegnanie się z rodzinami i znajomymi.

Jeśli chodzi natomiast o polskich inspektorów szkolnych i nauczycieli, którzy w pierwszym rzędzie stali się ofiarami francuskich zarządzeń policyjnych, postąpiono z nimi w sposób jak najbardziej brutalny. Po zaaresztowaniu zostali oni wysiedleni pod eskortą policji bez możliwości zabrania ze sobą czegokolwiek, bez możliwości pożegnania się z rodzinami. Jedna z wysiedlonych nauczycielek polskich nie miała możliwości zabrania ze sobą ciężko chorego dziecka, które zmuszona była pozostawić w klinice we Francji.

W tych warunkach ambasada francuska, reprezentująca rząd, na którego organa spada wina za tak brutalne postępowanie — **nie ma żadnego prawa dawania lekcji moralności Rządowi Polskiemu, który swym postępowaniem dał dowody humanitarności i sprawiedliwości.**

2 **Profesorowie francuscy zostali wezwani do opuszczenia Polski w odpowiedzi na wydalenie z Francji polskich inspektorów i nauczycieli. Władze polskie aczkolwiek nie miały tym profesorom nic do zarzucenia, były zmuszone wezwać ich do opuszczenia Polski, traktując ich w odpowiedni sposób.**

Władze francuskie, w tym dwóch ministrów, oświadczyły, co zresztą zostało przytoczone w powyższej nocie, że członkowie polskiego ciała pedagogicznego wysiedleni z Francji prowadzili nielegalną działalność.

Gdyby oświadczenie to zawierało w sobie choć cień prawdy, władze francuskie mogły postawić tych ludzi przed sądami francuskimi.

Zwykłe wysiedlenie ich, poprzedzone zarzutami stanowiącymi kalumnię w stosunku do tych osób, dowodzi, że **władze francuskie wprowadzają w życie dawno już ustalony plan, co zresztą zostało podniesione w czasie obrad polsko - francuskiej podkomisji kulturalnej w Warszawie.** Plan ten skierowany **przeciwko szkolnictwu polskiemu we Francji przewidywał m. in. wysiedlenie z Francji nie ponoszących żadnej winy inspektorów szkolnych i nauczycieli.**

Wobec powyższego naruszenia przez rząd francuski ducha i litery konwencji kulturalnej polsko-francuskiej, Rząd Polski miał prawo zastosować środki retorsji, jakie uważał za stosowne.

3 Mówiąc o krokach przedsięwziętych przez Rząd Polski w stosunku do profesorów francuskich ambasada francuska twierdzi, że mają one na celu „świadome zniszczenie całej pracy kulturalnej, prowadzonej w Polsce przez Instytut Francuski w Warszawie i jego oddziały na prowincji". Ambasada francuska nie omieszkała przy tym pominąć milczeniem problemu odpowiedzialności za ten ewentualny stan rzeczy.

Jak z powyższego jasno wynika, odpowiedzialność za taki stan rzeczy spada na władze francuskie, które zagrażając poważnie działalności szkolnictwa polskiego we Francji nie tylko pogwałciły konwencję kulturalną polsko-francuską, ale same zaszkodziły normalnej działalności Instytutu Francuskiego w Polsce.

W tych warunkach wykonywanie w przyszłości układów polsko-francuskich, w tym również i konwencji kulturalnej, uzależnione jest jedynie od zmiany przez rząd francuski jego antypolskiej postawy. Rząd Polski bowiem, jak zawsze, gotów jest wypełnić swe zobowiązania względem innych państw.

Do Twórcy i Wodza pierwszego państwa socjalistycznego

Pozdrowienia Światowej Federacji Związków Zawodowych

dla Towarzysza Stalina

MOSKWA (PAP) — Światowa Federacja Związków Zawodowych przesłała w imieniu 70 milionów członków na adres Generalissimusa Stalina orędzie powitalne. Orędzie głosi m. in.:

„ŚFZZ jest szczęśliwa, że przesyła Tobie serdeczne pozdrowienia i wyrazy głębokiego szacunku z okazji 70-lecia Twoich urodzin.

ŚFZZ wyraża uczucia kilkudziesięciu milionów ludzi pracy — mężczyzn i kobiet. Obchodząc 21 grudnia dzień Twoich urodzin, robotnicy i pracownicy umysłowi we wszystkich krajach świata jeszcze raz składają dowody swej miłości i najwyższego dla Ciebie szacunku.

W Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej wszyscy ludzie pracy okazują swoją radość w dniu Twoich urodzin, witając go wykonaniem z nadwyżką planów produkcyjnych, nowymi dziełami sztuki i przyśpieszonym tempem badań naukowych.

Masy pracujące krajów kapitalistycznych przygotowały dla Ciebie wiele darów i są szczęśliwe, że mogą w ten sposób wyrazić uczucia olbrzymiego zaufania, jakie żywią dla Ciebie.

ŚFZZ widzi w tym wszystkim przejaw miłości i oddania klasy robotniczej wszystkich krajów dla Ciebie, Twórcy i Wodza pierwszego w świecie państwa socjalistycznego.

Masy pracujące całego świata wyrażają również Tobie głęboką wdzięczność za wszystko, co Związek Radziecki uczynił i dalej czyni pod Twoim kierownictwem na rzecz sprawy pokoju, wzmocnienia wzajemnego porozumienia i przyjaźni między narodami wszystkich krajów.

Chcemy zapewnić Ciebie, Towarzyszu Stalinie, że ŚFZZ zdecydowanie i wytrwale stoi w obozie zwolenników pokoju. **WALKA O POKÓJ** — to najważniejszy obowiązek ŚFZZ i Związków Zawodowych wszystkich krajów.

Olbrzymi autorytet Związku Radzieckiego — gwiazdy przewodniej mas pracujących całego świata — jest wynikiem tej gigantycznej pracy, która dokonuje się w tym państwie pod kierownictwem partii komunistycznej i Twoim osobistym.

Życzymy Ci, Towarzyszu Stalinie — kończy orędzie — zdrowia i wielu lat życia dla szczęścia Twego narodu, dla sprawy pokoju i dla dobra całej ludzkości".

* * *

Orędzie powitalne na adres Generalissimusa Stalina przesłali także: w imieniu 80 milionów kobiet przewodnicząca Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Cotton, zaś w imieniu 60 milionów młodzieży, zjednoczonej w Światowej Demokratycznej Federacji Młodzieży — sekretarz Guy de Boisson i Boccaro.

Generalissimus Stalin pozdrawia naród polski i Prezydenta Bieruta

Powrót delegacji polskiej z Moskwy

WARSZAWA (PAP). Dnia 26 bm. powróciła do Warszawy delegacja polska pod przewodnictwem członka Rady Państwa i Biura Politycznego KC PZPR, prezesa NIK tow. generała Franciszka Jóźwiaka-Witolda, która bawiła w Moskwie na uroczystym obchodzie 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina, w celu złożenia mu życzeń w imieniu narodu polskiego.

Wraz z tow. generałem Jóźwiakiem-Witoldem przybyli: wicemin. obrony narodowej — gen. broni **Stanisław Popławski**, min. **Wincenty Baranowski** — wiceprezes ZSL, rektor Uniwersytetu Łódzkiego — prof. dr. **Józef Chałasiński** oraz przodownicy pracy: znany racjonalizator — **Stefan Matela** z Zakładów im. Stalina w Poznaniu, **Bronisława Borecka** z PZPB nr. 3 w Łodzi, **Szczepan Partyka** — robotnik budowlany z Warszawy oraz **Regina Mazur** — chłopka z woj. wrocławskiego.

Powracającą delegację przywitali przedstawiciele klasy robotniczej Warszawy. W imieniu Komitetu Centralnego PZPR i Komitetu Warszawskiego PZPR przywitali powracających tow. tow. **Ostap Dłuski, Stanisław Zawadzki, Henryk Milecki i Bohdan Tomorowicz.**

Na dworcu obecni byli również: sekretarz ambasady radzieckiej I. S. Kuźniecow i attache ambasady radzieckiej — L. I. Pastuchow.

Wysiadającą z pociągu delegację powitał śpiew „Międzynarodówki" oraz okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina i przyjaźni polsko - radzieckiej. W imieniu warszawskiej klasy robotniczej przemówił I sekr. KW PZPR tow. Stanisław Zawadzki.

Wśród okrzyków „Niech żyje przyjaciel Polski Towarzysz Stalin" zabrał głos tow. generał Jóźwiak-Witold, przynosząc klasie robotniczej Polski, narodowi polskiemu i Prezydentowi Bierutowi pozdrowienia od Generalissimusa Stalina. Ostatnie słowa mówcy zagłuszyły długotrwałe okrzyki:

„STALIN — BIERUT, STALIN — BIERUT!".

Pozdrowienia z całego świata dla Generalissimusa Józefa Stalina

MOSKWA (PAP) — Z okazji 70-rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina napływają nadal z całego świata do Moskwy powitalne orędzia i serdeczne pozdrowienia od mężów stanu, partii komunistycznych i robotniczych oraz międzynarodowych organizacji demokratycznych.

Prasa radziecka ogłosiła pełne teksty depesz, przesłanych przez: Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, premiera Józefa Cyrankiewicza, przewodniczącego Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej — Mao Tse-Tunga, prezydenta Czechosłowacji — Klementa Gottwalda, przewodniczącego prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej, Arpada Szakasitsa, premiera Bułgarii — Wasyla Kolarowa, premiera Rumunii — Petru Groza, premiera Albanii — Enwera Hodży, prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka, premiera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim-Ir-Sena, premiera Mongolskiej Republiki Ludowej — marszałka Czojbałsana, premiera Czechosłowacji — Zapotocky'ego, premiera Węgier Istvana Dobi, premiera państwowej rady administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej — Czu En-Laja.

* * *

Pozdrowienia nadesłali ponadto: prezydent Francji — Auriol, prezydent Finlandii — Paasikiwi, prezydent Austrii — Renner, cesarz Etiopii — Haile Selassie, premier Francji — Bidault, premier Anglii — Attlee, premier Włoch de Gasperi, premier Szwecji — Erlander, premier Belgii — Eykens, premier Norwegii — Gerhardsen, generalny sekretarz ONZ — Trygve Lie, premier Iranu — Sajed, premier Luksemburga — Dupont, premier Finlandii — Fagerholm, kanclerz Austrii — Figl, premier Izraela — Ben Gurion, minister spraw zagranicznych Danii — Rassmusen, premier Indii — Nehru, premier Islandii — Firs, ambasador amerykański w Moskwie — Kirk.

Prasa ogłasza również dalszą listę radzieckich i zagranicznych organizacji partyjnych i społecznych, które nadesłały pozdrowienia z okazji 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina. Dzienniki wymieniają m. in. depesze od: KC PZPR, KC komunistycznych partii: Chin, Francji, Włoch, Anglii, Bułgarii, Hiszpanii, Indii, Japonii, Czechosłowacji, Zarządu Głównego SED, KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, KC Węgierskiej Partii Pracujących, KC Partii Pracujących Korei i Albanii, KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, KW Komunistycznej Partii Finlandii, KC komunistycznych partii Wolnego Terytorium Triestu, Pakistanu, Australii, Brazylii, Belgii, Austrii, Szwecji, Izraela, Kolumbii, Nowej Zelandii, Syjamu, Holandii, Luksemburga, Danii, KC Szwajcarskiej Partii Pracy, od Związku Kobiet Włoskich, naczelnej rady Tow. Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej i wielu innych organizacji.

Anglosascy szpiedzy i sabotażyści na Węgrzech

zostaną surowo ukarani przez władzę ludową

Bezczelne próby nacisku ze strony USA i W. Brytanii — nie dadzą rezultatu

BUDAPESZT (PAP). — W Budapeszcie opublikowano komunikat wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o wynikach śledztwa w sprawie **szpiegowskiej i sabotażowej działalności na terenie Węgier**, aresztowanych przez władze bezpieczeństwa publicznego: obywatela amerykańskiego **ROBERTA VOGELERA**, obywatela brytyjskiego **EDGARA SANDERSA** i obywatela węgierskiego **IMRE GEIGERA.**

Komunikat stwierdza, że Vogeler, Sanders i Geiger utworzyli na Węgrzech rozgałęzioną organizację szpiegowską i zajmowali się szpiegostwem i sabotażem, skierowanym **przeciwko interesom państwa węgierskiego.**

„Przedstawiciele" anglosaskiego kapitału uprawiają szpiegostwo

Dla swej szpiegowskiej i sabotażowej działalności wykorzystali oni legalny aparat i kontakty handlowe dyrekcji Towarzystwa Akcyjnego „Standard" na Węgrzech. Jednocześnie zwerbowali oni w charakterze swych **agentów** elementy, nie związane z tym towarzystwem, lecz **zajmujące się wyłącznie szpiegostwem.** M. inn. zwerbowali oni w charakterze swych agentów byłego gubernatora Karola Wascha, córkę byłego ministra spraw wewnętrznych z okresu Horty'ego. **Mariettę Sczilovsky, baronową Edinę Dory i ks. dr. Istvana Justa.**

Robert Vogeler, który już od wielu lat był zawodowym agentem różnych organizacji amerykańskich, **po** zakończeniu drugiej wojny światowej z rozkazu kierowników wywiadu — został kierownikiem węgierskiej filii amerykańskiego Towarzystwa Akcyjnego „International Standard Electric Corporation", **aby móc lepiej zamaskować działalność szpiegowską.**

Edgar Sanders, współpracownik wywiadu angielskiego, po wyzwoleniu Węgier wrócił z rozkazu swych mocodawców w 1947 roku do kraju, aby kontynuować swą działalność szpiegowską w charakterze przedstawiciela wyżej wspomnianego amerykańskiego Towarzystwa Akcyjnego „Standard". Vogeler, Sanders i Geiger przy pomocy swych agentów **przesyłali do zagranicznych ośrodków szpiegowskich informacje o charakterze ekonomicznym i wojskowym,** plany techniczne, które stanowiły tajemnicę wojskową, mapy i rozmaite materiały przez nich zbierane pod pretekstem działalności gospodarczej.

Ponadto po nawiązaniu kontaktu z grupą zajmującą się nielegalnym przerzucaniem ludzi za granicę, pomogli oni zbiec z kraju tym osobom, którym w rezultacie ich działalności szpiegowskiej groziło zdemaskowanie, lub osobom, które potrzebne były organizacji szpiegowskiej za granicą.

Sabotażyści, waluciarze i przemytnicy na usługach imperialistów

Z rozkazu swych amerykańskich mocodawców Vogeler, Sanders, Geiger i ich wspólnicy **dokonali szeregu aktów sabotażu. Ponadto spekulowali walutą i zajmowali się szmuglerstwem.** Gdy Vogeler i Sanders zorientowali się, że głównemu agentowi i jednemu z członków kierownictwa organizacji szpiegowsko-sabotażowej Imre Geigerowi grozi zdemaskowanie — usiłowali zorganizować jego ucieczkę za granicę.

Za wszystkie te przestępstwa organa bezpieczeństwa publicznego aresztowały Vogelera, Sandersa, Geigera i ich 11 wspólników. W obliczu olbrzymiego materiału dowodowego, który wpadł w ręce władz węgierskich w czasie aresztowania wymienionych wyżej osób, przyznały się one do winy, składając szczegółowe zeznania.

Odpowiedź na oszczerczą notę USA

Jednocześnie wydział prasy Węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych opublikował następujące oświadczenie:

„Poselstwo Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie w imieniu swego rządu wręczyło 20 grudnia br. Węgierskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych notę w związku ze sprawą obywatela amerykańskiego Vogelera, aresztowanego za szpiegostwo i inne przestępstwa. W nocie tej rząd USA wyraża oburzenie w związku z tym, że władze węgierskie nie zadośćuczyniły życzeniom strony amerykańskiej, aby aresztowanemu szpiegowi przyznać specjalne warunki i specjalnie go traktować.

Nota bezpodstawnie domaga się zwolnienia Vogelera i wypłacenia mu odszkodowania za jego aresztowanie. Nota, zawierająca oszczercze wypady pod adresem Węgierskiej Republiki Ludowej, grozi represjami i podaje do wiadomości, iż rząd amerykański zakazuje obywatelom amerykańskim wyjazdu na Węgry w celach prywatnych.

W odpowiedzi na tę notę Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wręczyło 24 grudnia w imieniu rządu Węgierskiej Republiki Ludowej posłowi Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie notę, w której prosi o zakomunikowanie rządowi USA, co następuje:

„W wyżej wzmiankowanej nocie rząd Stanów Zjednoczonych pod pretekstem obrony „elementarnych praw człowieka" i „zasad sprawiedliwości istniejących wśród narodów cywilizowanych", występuje w istocie rzeczy w obronie obywatela amerykańskiego, który

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Wmurowanie aktu erekcyjnego pod odbudowany pomnik Mickiewicza

WARSZAWA (PAP). — W dniu 24 b. m. w 151 rocznicę urodzin Adama Mickiewicza odbyła się w Warszawie uroczystość założenia aktu erekcyjnego pod nowoodbudowany pomnik wieszcza na Krakowskim Przedmieściu u wylotu ul. Trębackiej. Wmurowania aktu erekcyjnego dokonał wiceprzewodniczący Stołecznego Komitetu Odbudowy Pomnika Mickiewicza — wiceprezydent Warszawy ob. Strzelecki.

Uroczyste odsłonięcie odbudowanego dzięki ofiarności społeczeństwa pomnika odbędzie się w 5 rocznicę wyzwolenia Warszawy t. j. w dniu 17 stycznia 1950 r.

Godna kompania...

De Gasperi podejmuje wysłannika Franco

RZYM (PAP) — Premier de Gasperi przyjął na audiencji ministra spraw zagranicznych faszystowskiej Hiszpanii, Artajo, który przybył do Włoch z oficjalną wizytą.

Prasa włoska poświęca dużo uwagi rozmowom de Gasperiego z Artają, które — według „Giornale d'Italia" — były „szczególnie serdeczne".

Poddając ostrej krytyce zagraniczną politykę obecnego rządu, „Unita" zwraca uwagę na olbrzymie przemiany w tej polityce w ciągu ubiegłych trzech lat. Podczas gdy w roku 1946 koalicyjny demokratyczny rząd włoski odwołał swego ambasadora z Madrytu, teraz rząd klerykalny zabiega o pozyskanie Franco.

Czeng-Tu wyzwolone przez chińskie wojska ludowe

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Hong-Kongu, że według nadeszłych tam informacji, chińskie wojska ludowe wyzwoliły miasto Czeng-tu, leżące w zachodniej części prowincji Seczuan. Oddziały ludowe wkroczyły do miasta 24 grudnia.

Proces japońskich zbrodniarzy wojennych rozpoczął się w Chabarowsku

MOSKWA (PAP) — W prasie radzieckiej zamieszczono akt oskarżenia przeciw 12 b. oficerom armii japońskiej, oskarżonym o przygotowanie i użycie broni bakteriologicznej.

Proces przeciw japońskim zbrodniarzom wojennym rozpoczął się w dniu 25 grudnia w Chabarowsku. Oskarżonych broni 8 adwokatów.

Ambasador ČSR w Chinach Ludowych

PEKIN (PAP) — Agencja Sinhua donosi, że prezydent Republiki Czechosłowackiej mianował dr. Zeisskopfa ambasadorem Republiki Czechosłowackiej w Chińskiej Republice Ludowej. Nominacja ta została przyjęta przez centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej.

ROLA i ZNACZENIE ZEBRAŃ ORGANIZACJI PARTYJNYCH

Zgodnie z uchwałą III Plenum Partii, odbywają się na terenie całego kraju zebrania wyborcze nowych władz partyjnych. Staną się one niewątpliwie ważnym etapem w rozwoju naszej Partii, w uaktywnieniu mas członkowskich, podniesieniu ich bojowości i rewolucyjnej czujności.

Jest rzeczą konieczną, aby członkowie Partii, aby nowowybrane władze partyjne właściwie zrozumiały rolę i znaczenie zebrań partyjnych dla ogólnego rozwoju Partii, aby nauczyły się dobrze organizować i prowadzić zebrania.

Zebranie — środkiem socjalistycznego wychowania

Ogólne zebranie jest najwyższą władzą Podstawowej Organizacji Partyjnej oraz potężnym środkiem socjalistycznego wychowania członków i kandydatów Partii.

Na zebraniu partyjnym omawiane są najważniejsze zagadnienia z życia ogólno-partyjnego oraz roztrząsane są i rozstrzygane sprawy, związane z pracą danego zakładu produkcyjnego, urzędu lub instytucji.

Towarzysz Stalin wskazywał, że „najważniejsze problemy naszej praktyki partyjnej, z wyjątkiem oczywiście tych, które nie cierpią zwłoki lub stanowią tajemnicę wojskową lub dyplomatyczną, powinny być bezwarunkowo omawiane na zebraniach partyjnych".

Zebranie partyjne podnosi wśród członków i kandydatów Partii świadomość interesów i zadań ogólnopartyjnych i ogólnopaństwowych, uczy wiązać te zadania z zagadnieniami produkcyjnymi zakładu pracy. Zebranie partyjne kształci członka partii, wychowuje go w duchu krytycyzmu wobec siebie i innych, w dążności do coraz lepszych wyników pracy, podnosi jego aktywność i operatywność w zwalczaniu braków i niedociągnięć, wzmaga czujność rewolucyjną.

Porządek dzienny zebrania

Pierwszym warunkiem dobrego przeprowadzenia zebrania jest odpowiednie ułożenie porządku dziennego. Porządek dzienny powinien uwzględniać problemy, które w danej chwili są najbardziej ważne, zarówno ze względów ogólnopartyjnych, jak i ze względu na potrzeby danej organizacji partyjnej i zakładu pracy. Wskazanym jest, aby sekretarz organizacji partyjnej naradził się w sprawie porządku dziennego z egzekutywą, z kierownictwem danego zakładu pracy i w miarę możności z aktywem.

W układaniu porządku dziennego nie może być utartego szablonu. Zdarzają się wypadki, że sekretarz partyjny zadawala się np. wyłącznie ogólnym referatem politycznym bez powiązania go z zagadnieniami produkcyjnymi zakładu.

Taka metoda prowadzi do zupełnego oderwania organizacji partyjnej od życia zakładu i nie mobilizuje załogi do wykonania zadań produkcyjnych. Bywa i odwrotnie. Są jeszcze komitety partyjne, które ograniczają się wyłącznie do stawiania na zebraniach partyjnych spraw produkcyjnych bez powiązania ich z problemami politycznymi. Takie zebrania prowadzą do wąskiego praktycyzmu, zaściankowości i ślepoty politycznej.

Omawianie zagadnień politycznych w ścisłym powiązaniu z ważnymi sprawami produkcyjnymi zakładu pracy mobilizuje członków i kandydatów Partii do przyjmowania uchwał zawierających konkretne zadania dla danej organizacji i szybkiego ich realizowania.

Znać problem — i ogłaszać porządek dzienny

Bardzo istotnym jest, żeby referujący znał dobrze poruszany problem, omawiał go językiem prostym, jasnym i dla wszystkich zrozumiałym w oparciu o konkretne dane, fakty i przykłady, w miarę możności zaczerpnięte z pracy i życia zakładu.

O porządku dziennym członkowie organizacji powinni być powiadomieni przez ogłoszenie go na kilka dni przed terminem zebrania. W ten sposób umożliwia się członkom Partii zapoznanie się ze sprawami, które będą przedmiotem obrad, przemyślenie ich i przygotowanie się do rzeczowej dyskusji.

Nie hamować krytyki i nie regulować dyskusji

Kierownicy partyjni powinni dążyć do wytworzenia sprzyjającej atmosfery dla krytyki i samokrytyki na zebraniu i przez to podnosić aktywność członków Partii. Powinni oni pobudzać członków do zabierania głosu, do mówienia o osiągnięciach i brakach w pracy, do śmiałego — jeżeli to jest słuszne i uzasadnione — krytykowania kierownictwa i wciągać ich w ten sposób do żywego udziału w zebraniu.

Ważnym jest, by sekretarz partyjny podtrzymywał rzeczową dyskusję, uwypuklał nowe i cenne momenty, zawarte w wypowiedziach towarzyszy.

Na naszych zebraniach pokutują jeszcze niejednokrotnie pozostałości mieszczańskiego, liberalnego zakłamania, które powstrzymują od otwartej i szczerej krytyki towarzyszy i kierownictwo partyjne. Zdarza się jeszcze, że kierownictwo partyjne usiłuje hamować rozwój krytyki i samokrytyki.

Podjęcie uchwał i kontrola wykonania

Drugim zasadniczym warunkiem prawidłowego przebiegu zebrania jest podjęcie przez zebranych uchwał, które powinny konkretnie wytyczać zadania i wskazywać sposoby ich realizacji.

Samo przyjęcie uchwały, to jeszcze nie wszystko. Nabiera ona właściwej wartości, kiedy zapewnia się jej kontrolę wykonania, kiedy egzekutywa partyjna codziennie kontroluje, czy i jak wprowadzana jest w życie.

Na każdym zebraniu komitet partyjny powinien informować towarzyszy, jak urzeczywistniane są przyjęte na poprzednim zebraniu uchwały. Taki system sprzyja kolektywnej pracy organizacji partyjnej, pozwala lepiej i głębiej zanalizować przebieg wykonania uchwały, wykryć ewentualne trudności, braki i wspólnie je usunąć.

Jeżeli tak nie jest, jeżeli zebranie nie przyjmuje konkretnych uchwał, nie wyznacza towarzyszom konkretnych zadań do wykonania, jeżeli zebranie partyjne przechodzi biernie i bez dyskusji — znaczy to, że zebranie partyjne nie spełniło swego zadania, że komitet partyjny musi zmienić swój dotychczasowy sposób pracy.

Członkowie Partii oraz nowo wybrane władze partyjne powinny jasno zdawać sobie sprawę z faktu, że dobrze przygotowane i poprowadzone zebranie partyjne jest podstawowym elementem wychowania członków Partii na godnych kierowników budowy socjalizmu.

Zebrania i konferencje wyborcze, które w myśl uchwał Plenum Listopadowego podsumują i przedyskutują dotychczasową działalność swoich organizacji partyjnych oraz wytyczą kierunek ich pracy i zadania na przyszłość, winny stać się wzorem prawidłowo przeprowadzonych zebrań. Zebrania te odegrają niewątpliwie poważną rolę w ulepszeniu stylu pracy naszych organizacji partyjnych.

Na marginesie

SS-mani w służbie Tito

Pisaliśmy nie dawno o werbunku b. oficerów hitlerowskiego Wehrmachtu do armii jugosłowiańskiej w charakterze „instruktorów", którą to akcją zajmuje się titowska misja wojskowa w Berlinie. Z dalszych na ten temat wiadomości wynika, że werbowani są nie tylko fachowcy wojskowi, lecz również b. gestapowcy i SS-mani.

Jakie są zadania tych „ochotników" w titowskiej Jugosławii, o tym zaświadczyć może wymownie ogłoszony w prasie niemieckiej list b. untersturmführera S. S. — Hansa Dietera, nadesłany z Jugosławii do krewnych w Düsseldorfie.

„Służba moja — pisze Dieter — bardzo mi się podoba, tym bardziej, że Jugosławia nie jest dla nas krajem nieznanym. Chociaż od końca wojny wiele się tutaj zmieniło, ceni się nas bardzo, bo też mało jest tutaj ludzi, którzy mogli by się równać z Niemcami. W naszym oddziale jest 10 Niemców, z których tylko trzech służyło w Wehrmachcie, zaś reszta należała do S. S. Przed kilku dniami posyłano nas po raz czwarty w ciągu ostatnich dwóch miesięcy do tej samej wsi, żeby zmusić do posłuszeństwa tamtejszych chłopów"...

Z innych listów, nadchodzących do rodzin „ochotników" w Niemczech, wynika, że b. S. S.-mani przechodzą w Jugosławii specjalne „przeszkolenie" w obozach policyjnych, utworzonych przez Rankowicza.

Oprawcy hitlerowscy w roli „poskromicieli", narodu jugosłowiańskiego w r. 1949 — to, doprawdy widowisko możliwe tylko w kraju, opanowanym przez klikę zdrajców, morderców i szpiegów, takich właściwie jak Tito i Rankowicz, Kardel i Dżilas.

Gdziekolwiek ludy toczą walkę o wolność przeciwko imperialistycznym ciemiężycielom, ci dotychczasowi władcy, tracąc grunt pod nogami, szukają skwapliwie kondotierów i landsknechtów, a już najchętniej i najżyczliwiej przyjmują na służbę „wykwalifikowanych" zbrodniarzy hitlerowskich. Walczą oni dla swych nowych panów w Indochinach, Indonezji, i w wielu innych punktach ziemskiego globu, tam, gdzie zagrożone są interesy ujarzmicieli i wyzyskiwaczy. Z nimi to właśnie ramię w ramię kroczy dzisiaj Judasz - Tito, walcząc przeciwko własnemu narodowi, — i dlatego tak bardzo są im potrzebni S. S.-owscy „specjaliści".

B. D.

Z frontu walki o pokój

ODEZWA FRANCUSKICH „BOJOWNIKÓW O POKÓJ I WOLNOŚĆ"

Paryż (PAP). Stały Komitet francuskiej organizacji „Bojowników o pokój i wolność" ogłosił odezwę, w której podkreśla **znaczenie solidarnej akcji robotników portowych, marynarzy i kolejarzy francuskich,** odmawiających za- i wyładunków materiałów wojennych, oraz robotników przemysłu metalowego, występujących zorganizowanie przeciw produkcji wojennej. Stały Komitet wzywa wszystkie oddziały organizacji **do okazania czynnej pomocy pracującym w ich walce o pokój** oraz do tworzenia we wszystkich zakładach pracy Komitetów Obrony Pokoju.

MEMORANDUM KOBIET AUSTRIACKICH

Wiedeń (PAP). Delegacja Związku Demokratycznych Kobiet Austrii przekazała na ręce prezydenta Rennera memorandium, w którym domaga się **zaniechania wszelkiej propagandy wojennej.** Memorandum domaga się uchwalenia przez rząd ustawy, któraby karała wszystkich, zajmujących się podżeganiem do wojny.

Wieści z ZSRR

DOKSZTAŁCANIE ROBOTNIKÓW W ZSRR

300 robotników, zatrudnionych w moskiewskiej fabryce samochodów im. Stalina uczęszcza na kursy wieczorowe, zorganizowane przy szkole zawodowej dla przemysłu metalowego w Moskwie. Trzy razy w tygodniu odbywają się tutaj odczyty, wygłaszane przez najwybitniejszych profesorów, docentów i innych znakomitych wykładowców moskiewskich wyższych uczelni.

W roku bieżącym 18 robotników fabryki im. Stalina ukończyło instytut, otrzymując dyplomy inżynierów.

NOWE WINDY RADZIECKIE

W moskiewskich drapaczach chmur w najbliższej przyszłości znajdzie zastosowanie 12 rodzajów wind najnowszej konstrukcji. Podczas gdy dotychczasowe windy były w stanie unieść przeciętnie ciężar 250—1000 kg nowe windy mają nośność półtora razy większą. Szybkość tych wind wynosi 3,5 m na sekundę. Drzwi kabiny zamykają się i otwierają automatycznie.

MIMO ZIMY — SEZON BUDOWLANY W ZSRR W PEŁNI

Nadejście ostrej zimny, nie wpłynęło na zahamowanie tempa budownictwa mieszkaniowego w Związku Radzieckim. We wszystkich dzielnicach Leningradu wykańcza się zaczęte domy i rozpoczyna budowę nowych. Wszędzie stosuje się metody szybkościowe. Wzdłuż Szosy Moskiewskiej powstaje szereg nowych domów. Inżynierom radzieckim udało się wynaleźć nowy system, przy zastosowaniu którego wszelkie zewnętrzne roboty sztukateryjne można prowadzić nawet przy najtęższym mrozie. Dzięki temu wynalazkowi budownictwo uniezależniło się całkowicie od pory roku. W chwili obecnej powstaje w Leningradzie 500 nowych domów.

Zacieranie śladów zbrodni

Dnia 17 września br. świat obiegła potworna wiadomość **o sprofanowaniu masowych grobów więźniów politycznych na terenie obozu Leitenberg - Dachau.** Cała dosłownie prasa doniosła, że **przemysłowiec z Monachium nazwiskiem Gotler, podczas wojny słynny z bezwzględnego traktowania robotników cudzoziemskich, otrzymał od miejscowych niemieckich władz administracyjnych zezwolenie na wydobywanie na wymienionym terenie... glinki do produkcji porcelany.**

Na wieść o profanacji grobów tysięcy ofiar hitleryzmu Międzynarodowa Federacja B. Więźniów Politycznych wystosowała pismo do amerykańskich władz okupacyjnych, żądając wyjaśnienia. W odpowiedzi władze amerykańskie, przyznając, że na terenie obozu Dachau prowadzone są prace, wysunęły przypuszczenie, że **znalezione około 10 tysięcy szkieletów należy do... zakonników, mieszkających tam przed 500 laty.**

Francuska Federacja B. Więźniów Politycznych podjęła wówczas inicjatywę wysłania do Dachau **komisji w skład której weszli między innymi przedstawiciele francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Jakie były wyniki badań przeprowadzonych z udziałem niemieckich b. więźniów politycznych?**

1. Obecny landrat Dachau (karta NSDAP Nr 3 z 1933 roku) zwrócił się do władz amerykańskich o oddanie terenów obozu Dachau pod uprawę.

2. B. wójt Dachau za czasów hitlerowskich, a obecnie podsekretarz stanu w rządzie bawarskim — Schwalber użył cementu przeznaczonego na budowę kostnicy do innych budowli.

3. Dr. Auerbach, komisarz rządu bawarskiego dla Spraw Odbudowy, udzielił firmie Gotler koncesji na wydobywanie glinki na terenie obozu Dachau.

4. Komory gazowe, krematoria i inne instalacje obozu w Dachau są systematycznie niszczone. Miejsca kaźni tysięcy patriotów są dziś celem wycieczek pijanych żołnierzy amerykańskich, którzy z butelką whisky w ręku lub w towarzystwie miejscowych prostytutek fotografują się na tle ruin krematorium lub komory gazowej.

Wyniki badań delegacji zostały przekazane Światowej Federacji B. Więźniów Politycznych i były przedmiotem dyskusji na posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Sekretariat Generalny Federacji przesłał Sekretarzowi Generalnemu ONZ p. Trygve Lie list, w którym podając wyniki badań zażądał podjęcia kroków w celu ukarania winnych profanacji i w celu zabezpieczenia miejsca kaźni patriotów.

Co w rzeczywistości kryje się za tą potworną sprawą, za którą ponoszą odpowiedzialność anglo - amerykańsko - francuskie władze okupacyjne.

Odpowiedź jest jasna. Odnajdujemy ją zresztą w wielu dziennikach, reprezentujących szeroki wachlarz zapatrywań politycznych — pod płaszczykiem działalności handlowej, pod płaszczykiem wydobywania (jak w danym wypadku) glinki do produkcji porcelany, **dąży się do zatarcia śladów wszystkich zbrodni hitlerowskich.**

Neohitleryzm ma mieć „czystą kartę". I stąd pełne oburzenia słowa premiera rządu bawarskiego Erharda (w czasach Hitlera — sędzia niemiecki w Monachium. Ma on na sumieniu wielu niemieckich antyfaszystów) dowodzącego, że sprawa grobów w Dachau utrudnia pojednanie narodu francuskiego i niemieckiego.

„Istotnie utrudnia — powiedział nam Płk. Manhes, honorowy Prezydent Światowej Federacji B. Więźniów Politycznych — gdyż naród francuski nie chce i nigdy się nie pojedna z wybielanymi przez Amerykanów hitlerowcami, nigdy nie przyłoży ręki do współpracy ze swymi dawnymi katami, natomiast chce i szukać będzie porozumienia z tymi Niemcami, którzy dziś walczą z reakcją niemiecką pod wszelką postacią i budują demokrację w Niemczech, którzy gotowi są naprawić krzywdy, wyrządzone innym narodom przez hitleryzm".

„Dobrodziejstwa" dewaluacji funta

Stała zwyżka cen w Anglii

Trzy miesiące po dewaluacji funta, w W. Brytanii coraz silniej występuje zwyżka cen. Dane z chwili obecnej wykazują, iż w ciągu ostatnich trzech miesięcy wskaźnik cen hurtowych żywności wzrósł o 6,3 proc. Cena metali nieżelaznych wzrosła o 17,2 proc. Bawełna podrożała o 9 proc., wełna o 14 proc., inne tekstylia o ponad 9 procent. Cena chemikalii i olejów wzrosła o ponad 4 proc. Zwyżka cen wszystkich tych artykułów pociąga za sobą szybki wzrost ogólnych kosztów utrzymania.

Sfery burżuazyjne Londynu przyznają, iż „run na sklepy", jaki nastąpił w październiku, spowodowany był ogólną obawą przed brakiem towarów i zwyżką cen. Koła te przewidują że wpływ dewaluacji na poziom życiowy ludności brytyjskiej stanie się jeszcze bardziej widoczny.

Tłumy bezrobotnych z Trizonii

szukają pracy i chleba w Niemieckiej Republice Demokratycznej

Tłumy bezrobotnych z Niemiec Zachodnich tłoczą się przed urzędami zatrudnienia w miastach Niemieckiej Republiki Demokratycznej, położonymi w pobliżu granicy strefowej. Zachodnio-niemieccy bezrobotni nielegalnie przekraczają granicę, aby uciec przed głodem i nędzą.

W Magdeburgu, codziennie zgłaszają się o pracę ludzie różnych zawodów — wykwalifikowani i niewykwalifikowani robotnicy, inżynierowie, technicy, naukowcy, nauczyciele itp. Większa część petentów kierowana jest do pracy w magdeburskim okręgu przemysłowym, a reszta do Saksonii i Brandenburgii.

Zdradziecka polityka australijskiej Partii Pracy

przyczyną jej klęski wyborczej

Omawiając **porażkę australijskiej** Labour Party w wyborach federalnych, organ australijskiej Partii Komunistycznej „Tribune" stwierdza, że „przerywanie strajków, zamachy na wolności obywatelskie, propaganda antyradziecka i profaszystowskie knowania, czynione pod przykrywką walki przeciw komunizmowi — prowadzić mogą wyłącznie do upadku kraju".

Dziennik ten stwierdza, że rząd labourzystowski w okresie swojego panowania sprzeciwiał się wszelkim reformom społecznym i wprowadzał takie ustawodawstwo, jakiego sobie życzyła Wall-Street.

„We wszystkich trzech krajach — Nowej Zelandii, Australii i Wielkiej Brytanii — prawicowa partia labourzystowska zdradziła robotników, demokrację, sprawę pokoju i postępu" — stwierdza „Tribune".

Emma Goering i Frau Schirach

otrzymają z powrotem „majątki" zagrabione przez potwornych zbrodniarzy

Doktór Auerbach oświadczył w imieniu bawarskiego ministerstwa finansów, że Emmie Goering, wdowie po czołowym zbrodniarzu wojennym, Hermanie Goeringu, **zostanie zwrócony cały skonfiskowany majątek.** Doktór Auerbach prowadzi obecnie rozmowy z innymi krewnymi czołowych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych w sprawie zwrotu olbrzymich fortun tych zbrodniarzy, zagrabionych w podbitych krajach europejskich.

Wdowie po Baldurze von Schirachu obiecano także zwrot skonfiskowanego mienia.

Anglosascy szpiedzy i sabotażyści na Węgrzech

zostaną surowo ukarani przez władzę ludową pomimo prób nacisku ze strony USA i W. Brytanii

(Ciąg dalszy ze str 1)

swą oficjalną działalność ekonomiczną na Węgrzech, swą pozycję społeczną, wykorzystywał dla działalności dywersyjnej i sabotażu, skierowanych przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej.

Rząd węgierski zmuszony jest oświadczyć, że w ciągu ubiegłych miesięcy niejednokrotnie stwierdzono w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, że przedsiębiorstwa amerykańskie i obywatele amerykańscy, systematycznie nadużywając praw ekonomicznych, zagwarantowanych im przez państwo węgierskie, zajmowali się na Węgrzech szpiegostwem, dokonywali przestępstw ekonomicznych i politycznych z uszczerbkiem dla interesów państwa węgierskiego i z pogwałceniem jego ustaw.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej w sposób najbardziej kategoryczny oświadcza, że w żadnym wypadku nie zamierza zapewniać prawa swobodnej działalności i niekaralności takim osobom, które prowadzą aktywną działalność przeciwko istniejącemu na Węgrzech ustrojowi demokratycznemu i przeciwko narodowi węgierskiemu.

Węgry nie odmawiają przyjaźni lojalnym obywatelom St. Zjednoczonych

W swej nocie rząd Stanów Zjednoczonych powołuje się na zawarty w roku 1926 między Stanami Zjednoczonymi i Węgrami układ o przyjaźni i współpracy, na mocy którego obywatele USA korzystają na terytorium Węgier z prawa do obrony i bezpieczeństwa, przewidzianego przez prawo międzynarodowe. Układu tego rząd Węgierskiej Republiki Ludowej zawsze dotąd przestrzegał i zamierza przestrzegać go w przyszłości wobec takich obywateli Stanów Zjednoczonych, którzy swój pobyt na Węgrzech wykorzystują w istocie dla ekonomicznej, kulturalnej, lub temu podobnej pokojowej i dozwolonej działalności.

Lecz ani zawarty w roku 1926 układ między Stanami Zjednoczonymi z Węgrami, ani prawo międzynarodowe w ogólności nie zawierają takich postanowień, które obowiązywałyby rząd Węgierskiej Republiki Ludowej do zapewnienia w swym kraju swobody i bezkarności szpiegom, sabotażystom itp. wrogim elementom, nie zawierają również postanowień, na podstawie których konsul USA mógłby pretendować do specjalnych praw w odniesieniu do obywateli Stanów Zjednoczonych, którzy aresztowani zostali za takie przestępstwa.

Węgry ludowe odrzucają brutalne próby ingerencji USA

Ponadto rząd Węgierskiej Republiki Ludowej konstatuje ze zdziwieniem, że rząd USA usiłuje w swej nocie zastosować wobec Węgier groźby, co jest rzeczą zupełnie niezwykłą między panstwami utrzymującymi z sobą stosunki dyplomatyczne, i brutalnie narusza suwerenność Węgierskiej Republiki Ludowej.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej w sposób jak najbardziej kategoryczny odrzuca te groźby, podobnie, jak odrzuca w ogólności notę rządu USA z 20 grudnia, jako nową, brutalną próbę ingerencji w wewnętrzne sprawy Węgierskiej Republiki Ludowej.

Brytyjski szpieg i anglo-węgierskie stosunki handlowe

Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało ponadto następujące oświadczenie:

„19 grudnia brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych powiadomiło posła węgierskiego w Londynie, że Anglia przerywa rozpoczęte z Węgrami rokowania handlowe i finansowe, do chwili uwzględnienia przez rząd węgierski jej żądania, by pracownik konsulatu brytyjskiego mógł odbyć na osobności rozmowę z obywatelem brytyjskim — Edgarem Sandersem, aresztowanym przez władze węgierskie i oskarżonym o szpiegostwo, sabotaż i inne poważne przestępstwa.

W związku z tym Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza, że:

1) Komunikat brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych opublikowano w 3 dni po oświadczeniu delegacji węgierskiej, która już od października prowadziła w Londynie rokowania w sprawie zawarcia układu handlowego i finansowego, że wraca ona do Budapesztu, ponieważ ze strony angielskiej wysunięto nowe żądania, sprzeczne z porozumieniem wstępnym.

2) Komunikat angielski należy uważać za próbę wywarcia presji na rząd węgierski w celu uzyskania dla zajmującego się szpiegostwem obywatela angielskiego specjalnych warunków, sprzecznych z ustawodawstwem węgierskim i wymuszenia w wyniku końcowym jego bezkarności.

Rząd węgierski z wielkim zdziwieniem zmuszony jest skonstatować, iż rząd Wielkiej Brytanii usiłuje uzależnić węgiersko-angielskie stosunki gospodarcze od sprawy aresztowanego Sandersa oskarżonego o szpiegostwo.

3) W dziedzinie anglo-węgierskich stosunków ekonomicznych rząd węgierski nie zamierza aprobować prób wywierania nań nacisku tego rodzaju środkami i jak najbardziej kategorycznie odrzuca tę próbę rządu brytyjskiego, tym bardziej, iż utrzymywanie węgiersko-angielskich stosunków ekonomicznych posiada dla Wielkiej Brytanii nie mniejsze znaczenie, niż dla Węgier.

27 grudnia

Łańcuch ofiar
na fundusz walki z analfabetyzmem

Dyrektor Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego Szymonowicz Adam wpłaca zł. 1.000.— i wzywa tow. Lucjana Dietricha — Miłobędzkiego oraz ob. mgr. Bronisława Graczyka.

* * *

Przesyłając w załączeniu 1.000 zł. (jeden tysiąc zł.) na fundusz walki z analfabetyzmem wzywam jednocześnie do wpłacenia na ten sam cel tow. Taedlinga — Prokuratora Sądu Apelacyjnego, tow. płk. Ochnio — Szefa Wojskowego Sądu Rejonowego, tow. płk. Austera — Szefa Prokuratury Wojskowego Sądu Rejonowego, ob. Poźniaka — Prezesa Sądu Ubezpieczeń i tow. Pieńkowskiego — Dziekana Rady Adwokackiej.

Mieczysław Dobromęski
Prezes Sądu Apelacyjnego.

Dni radosnego wypoczynku robotniczej Łodzi
Święta były syte i obfitujące w rozrywki

W sobotę po południu stanęły motory fabryczne, ucichły warsztaty, zamknięte zostały wszystkie biura w naszym mieście. Dłużej trwali na swych posterunkach ekspedienci w sklepach handlu uspołecznionego — z uśmiechem i uprzejmie obsługując kupujących aż do godz 18. A ruch w sklepach był niemały. Wprawdzie nikt nie odkładał zakupów świątecznych na ostatnią chwilę, ale jeszcze, jak to zwykle bywa, tej czy owej gospodyni zabrakło niektórych produktów lub o innych zapomniało się — więc trzeba je było nabywać pośpiesznie. Widziało się w sklepach wielu mężczyzn, którzy wyczytywali z kartek długie listy zakupów, zamówionych przez gospodynie: wina, cukierki, czekolada, owoce cieszyły się największym powodzeniem. W ryby i mięso obficie zaopatrzyły się gospodynie już uprzednio.

O godz. 18.45 zaczęły wycofywać się z ruchu łódzkie tramwaje. Zjeżdżały do zajezdni do godz. 21. Około godziny 19 ruch na ulicach zmniejszył się znacznie — spóźnieni przechodnie spieszyli do domu, by w gronie rodziny spożyć wieczerzę.

Ulice wnet opustoszały.

Nie wszyscy jednak mogli cieszyć się dniem wolnym od pracy: czynna była Poczta — przy ul. Daszyńskiego, gdzie bez przerwy funkcjonował Urząd Telefoniczno-Telegraficzny, pracowali kolejarze na dworcach, trwali na swych posterunkach milicjanci. Święta nie przerwały normalnego biegu życia miejskiego.

W poniedziałek listonosze roznosili z rana wszystkie przesyłki, doręczając paczki i listy.

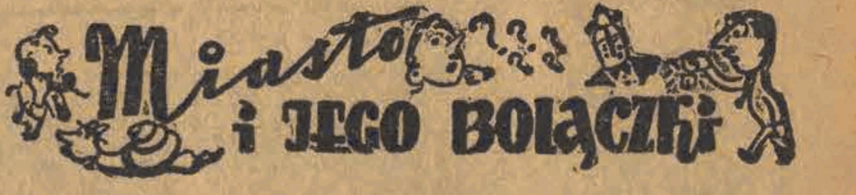
W czasie obu dni świątecznych przepełnione były kina, a wczoraj również i teatry; mieszkańcy Łodzi mieli duży wybór rozrywek z bogatego repertuaru interesujących filmów. Od rana do wieczora kina były pełne, wyświetlano bowiem również filmy na porankach tak, by każdy mógł wybrać dogodną dla siebie porę seansu.

Robotnicza Łódź wypoczęła w czasie tych dni wolnych od pracy. Dziś wszyscy udadzą się do swych warsztatów, pełni nowej energii, nowego zapasu sił, uzyskanych w czasie dobrze zasłużonego odpoczynku. (m. z.).

Uwaga, kierowcy!
Adresy i czas pracy stacji benzynowych w Łodzi

Czynne codziennie są następujące stacje: Roosevelta 4, od 6,30 do 22,30, Plac Reymonta 3, — od 7 — 15; Jerzego Nr 14-16 — od 7 — 15; Aleje Kościuszki 64, od 8—16; Plac Wolności 2 od 9—17, Piotrkowska 256 od 10—18, Jaracza 2 od 14—22; Skorupki 3 od 14—22.

W niedzielę i święta czynne są tylko 2 stacje benzynowe, a mianowicie: przy ul. Jerzego 14-16, od godz. 9—13 i na Placu Reymonta 3 również od godz. 9—13.



Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...
Dokuczliwa właścicielka domu



Lokatorzy domu przy ul. Południowej 42 nadesłali nam zbiorowy list, zaopatrzony w kilkanaście podpisów: „Właścicielka domu, w którym mieszkamy, Janina Jakobson, nie ominie sposobności, by dokuczyć lokatorom. Nie ma dnia, by „pani gospodyni" nie kłóciła się z którymś z 48 lokatorów. Przeszkadzają jej wózki z dziećmi na podwórzu, albo bawiące się dzieci. Nie chce również przyjmować ustawowego czynszu, żądając wygórowanych sum. Za zameldowanie lub wymeldowanie lokatora pobiera opłaty według własnego „widzi mi się". Administracją domu nie ma kto się zająć, czego najlepszym dowodem jest fakt, że od dwóch lat nie uzupełnia się spisu lokatorów, nie dba się o remonty itp....".

Powinniście przede wszystkim zorganizować Komitet Domowy, który sprawami dotyczącymi gospodarki domem, będzie mógł sam się zająć. Porozumcie się z DRN-Śródmieścia, która doradzi Wam, w jaki sposób ukrócić samowolę gospodyni.

Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina

Pracownicy pięciu Wydziałów Zarządu Miejskiego: Komunikacji, Budownictwa, Planowania, Pomiarów i Plantacji uczcili 70 rocznicę urodzin Towarzysza Stalina przez ufundowanie dla dzieci ze Szkoły nr 97 dla Głuchoniemych w Łodzi — szeregu pomocy naukowych. Z inicjatywy oddziałowej organizacji PZPR przy Wydziale Budownictwa zakupiono 12 map, maszynę krawiecką, magnes, oraz drobne przybory dla pracowni szewskiej i krawieckiej na łączną sumę 110 tys. złotych.

Również pracownicy Zarządu Nieruchomości pośpieszyli z pomocą dzieciom głuchoniemym i w dniu 21 grudnia, w dzień urodzin Wielkiego Wodza mas pracujących, przekazali Szkole dla Głuchoniemych 2 maszyny dla pracowni szewskiej, wartości 100 tys. złotych.

Kierownictwo szkoły oraz głuchonieme dzieci powitały z radością ten dowód pamięci o nich ze strony społeczeństwa i pośpieszyły z gorącym podziękowaniem.

Poprawcie się ekspedientki



Wcześnie rano obudził mnie dobiegający z kuchni głos Polci, wyliczający jakieś mnożenia i dzielenia:

4 x 300 jest 1.200.
1.200 : 4 to jest 300.

Zerwałem się na równe nogi. Cóż to, czy Polcia wprawia się w mnożenie i dzielenie? Akurat teraz z samego rana?

— To nie arytmetyka, Hipolicie, obliczałam tylko w przybliżeniu, czy nas stać na gęś — oznajmiła żona.

— Na gęś?

Tak. Bo cała kosztuje 1.200 zł., a że starczy na cztery obiady, to jeden będzie kosztował 300 zł., a jeszcze zostanie trochę tłuszczu, wyjaśniła moja gospodarna Polcia.

Już poczułem smak apetycznego, chrupiącego mięsiwa.

Z pracy wróciłem o 5-ej. Od progu powitała mnie zmartwiona mina mojej małżonki.

— Nic z naszej gąski.

—— Dlaczego?

— Bo wyobraź sobie, mój drogi, stanęłam spokojnie w rządku, w sklepie PSS, Piotrkowska 231. Na ladzie, owszem, spodobały mi się dwie oskubane gąski, żółciutkie i tłuste.

— No i co? Kupił je kto przed tobą?

— W tym rzecz, że nie. Już miałam podejść do lady, gdy wtem weszły do sklepu dwie wystrojone elegantki, poszeptały z ekspedientkami i kierowniczką...

— No? — zniecierpliwiłem się.

— No, i zapomniano o kilkunastu czekających. Zapakowano dwie jedyne gęsi w dwie paczki i paniusie opuściły z wdziękiem sklep.

— A ty co na to.

— Nic. Pomyślałem sobie tylko, że widać w sklepie na ul. Piotrkowskiej 231 ocenia się klientki według tego, jak są ubrane, a nie według tego, jak długo czekają na swą kolej.

Już mi nie chodzi, moi drodzy, o tę gęś, bo i bez niej było dość jedzenia, ale te ekspedientki, te ekspedientki... Wasz,

Hipolit Smutny.

Pocztowcy pracowali bez przerwy
Łodzianie wysłali mnóstwo depesz w czasie świąt

Do ludzi, którzy dla naszej wygody pracują również w czasie świąt, należą między innymi pocztowcy. W Urzędzie Pocztowym — Łódź 1, dyżur świąteczny trwał od godziny 9 do 11. Nadawać można było listy polecone, listy na poste restante, jak również załatwiać wpłaty i wypłaty na PKO.

W okienku Pocztowej Kasy Oszczędnościowej pełni dyżur ob. Radzikowska. Zgłosiła się ona do świątecznej pracy dobrowolnie, z własnej chęci. „Wiele ludzi musi podjąć w czasie świąt pewne kwoty z książeczki PKO oświadcza — toteż praca moja jest dziś szczególnie potrzebna. Jednak dziś mam niewielki ruch. Znacznie więcej interesantów załatwia koleżanka z działu przesyłek listowych".

Przy okienku przesyłek listowych bez przerwy tłoczą się interesanci. Dyżur pełni tutaj ob. Wysogórska, która szybko i sprawnie załatwia wszystkich. Również ona pełni swój dyżur z własnej chęci, z uśmiechem, sprawnie, ku ogólnemu zadowoleniu.

Znacznie więcej pracy mają dyżurne Urzędu Telegraficznego ob. Leszczyńska i tow. Cybulska. Przed okienkami ich uformował się pokaźny ogonek, ale i tutaj praca przebiega szybko i sprawnie. Dyżurny tow. Sęk informuje nas, że w dniu dzisiejszym ruch jest conajmniej o 100 proc. większy, niż w dzień normalny. — Jeśli w pierwsze Święto wysyłano przeważnie jeszcze depesze świąteczne, to dziś przyjmujemy mnóstwo depesz ślubnych — powiada. — Pracy mamy dużo, ale pracujemy z pełną świadomością jej znaczenia. Nic dziwnego, że obsługa jest szybka i uprzejma.

Praca w Telegrafie trwa bez przerwy całą dobę. Jest to praca ciężka i odpowiedzialna. Podkreślić należy, że po zakończeniu o godz. 11 dyżuru na Poczcie Głównej, Telegraf przejął również sprzedaż znaczków pocztowych, załatwianie listów i paczek do 2 kg. W ten sposób każdy mógł przez całe Święta, korzystając z dni wolnych od pracy, załatwić swe sprawy na Poczcie czy w Telegrafie tak, jak w dzień powszedni. (b.)

Doniosłe usprawnienie przyniesie krajowi wielkie korzyści
Odnawianie zużytych części maszyn drogą metalizacji

Jedną z najważniejszych części w traktorze jest wał korbowy. Wykonany cały ze stali, o wadze 50—60 kg. spełnia on nadzwyczaj trudną funkcję, toteż szybko się zużywa. Przy normalnym wykorzystaniu traktora, trzeba wał korbowy zmieniać co dwa lata. Oprócz innych kosztów remontu pochłania to ok. 60 tys. złotych. Zużyty wał nadaje się już wtedy tylko na złom.

Księgowy TOR-u ob. Aleksander **Grygorowicz**, postanowił przystąpić do skonstruowania specjalnego aparatu, metodą metalizacji regenerującego zużyte części maszyny. **Przyniosłoby to warsztatom TOR-u w całej Polsce oszczędności, wynoszące setki milionów zł. rocznie.**

Kiedy ob. Grygorowicz zwrócił się ze swym projektem do kierownictwa Centralnego Biura Technicznego TOR-u, spotkał się tam z przychylnym przyjęciem. Dyrektor naczelny, tow. Czajkowski, ułatwił racjonalizatorowi wszelkie prace. Rysunki wykonał ob. Pluta i w ciągu dwóch miesięcy sporządzono **pierwszy aparat do metalizacji**, który już zdaje pomyślnie egzamin w warsztatach TOR-u w Łodzi. Racjonalizator otrzymał wysoką premię i powierzono mu budowę dalszych aparatów oraz szkolenie obsługi do nich. **Już niezadługo to doniosłe ulepszenie będzie stosowane w warsztatach TOR-u w całym kraju.**

Według opinii fachowców, **metalizację będzie można również zastosować dla regeneracji części wszelkich maszyn, pracujących na ścieranie oraz do wielu innych jeszcze celów.**

Przez rozpowszechnienie i szerokie zastosowanie nowej metody osiągnie się bardzo znaczne oszczędności w zużyciu rozmaitych metali kolorowych i stali.

Bel.

Mięso i wędliny
w tygodniu poświątecznym

W dniach od 27 do 31 grudnia rb. zaopatrywać się będziemy w mięso i jego przetwory na bony i kupony kontrolne. Dokładne ilości i numery odcinków podane są w komunikatach, których wywieszenie na widocznym miejscu jest obowiązkiem każdego sklepu.

Sprzedaż bezbonowa odbywać się będzie w środę, tj. w dniu 28. grudnia br.

Śladem naszych artykułów
W odpowiedzi zawiedzionym chórzystom

Czuję się w obowiązku wyjaśnić zarzuty, postawione mi w numerze sobotnim „Głosu" przez zespół chóralny przy świetlicy Wytwórni Transformatorów i Urządzeń Termotechnicznych.

Przede wszystkim prostuję: z zespołem rozpocząłem pracę w połowie października i po 3 tygodniach istnienia chóru, t. j. w dniu 7 listopada b. r. miałem z zespołem ostatnią lekcję, bowiem zawiadomiono mnie, że z przyczyn od chórzystów niezależnych lekcje zostaną czasowo zawieszone. Wówczas oświadczyłem, że szkoda przerywać tak dobrze zapowiadające się prace, ponieważ po tym zespole można spodziewać się pomyślnych bardzo wyników.

Po trzytygodniowej przerwie, na dwa dni przed Festiwalem, zawiadomiono mnie, że chór również pragnie wziąć w nim udział. Licząc się z tym, że zespół zapowiadał się dobrze, zgodziłem się podjąć na nowo próby pomimo tak krótkiego czasu. I cóż się okazało? — Na trzecią próbę, która miała odbyć się na 3 kwadranse przed popisem, chórzyści stawili się z półgodzinnym opóźnieniem, gdyż nie otrzymali w porę do dyspozycji samochodu, przy czym musieli sami opróżnić go z cegieł, którymi był naładowany.

Rozumiejąc, że chórzyści nie ponoszą winy, w ostatniej chwili zrobiłem próbę, która wypadła jednak niekorzystnie, ponieważ po 2 lekcjach chórzyści nie zdążyli opanować należycie pieśni i przytem byli zmęczeni. Chór, zapowiadający się dobrze, po którym można było oczekiwać lepszych wyników, nie może nieprzygotowany stawać do popisu, tym bardziej, jeśli chodzi o akcję, mającą na celu umasowienie pieśni.

Czy godząc się na występ, produkując pieśni nie opracowane, przyczynilibyśmy się do wypełnienia tego zadania? — Może na to odpowie podpisany w sobotnim artykule ob. A. Dutkiewicz, który podaje, że chór składał się z robotników i robotnic, podczas gdy ja stwierdzam, że to był chór tylko męski. A owych znawców śpiewu, którzy uznali chór za dobry, mało — przewyższający inne, pytam — kiedy mieli możność stwierdzić poziom chóru, skoro istniał zaledwie 3 tygodnie i występował tylko raz, i to na terenie własnych zakładów?

Widocznie nie jestem odpowiednim dyrygentem dla zespołu, który po 3 tygodniach ćwiczeń, chce uchodzić za jeden z najlepszych chórów w Łodzi.

A. Ryłko.

OD REDAKCJI:

Gwoli sprawiedliwości zamieszczamy odpowiedź tow. Ryłko. Należy jednak dodać, że popełnili błąd zarówno członkowie chóru, jak i dyrygent.

Towarzysze z chóru powinni byli ostrożnie podejść do tej sprawy i dowiedzieć się dokładnie, dlaczego dyrygent w ostatniej chwili rezygnuje z występów, bądź co bądź, dobrego chóru.

O wiele poważniejszy błąd popełnił tow. Ryłko. Nie było trudne wytłumaczyć robotnikom i pracownikom — członkom chóru — że nie można dobrze śpiewać, jeżeli przedtem śpiewacy musieli znosić cegły z samochodu. Napewno towarzysze daliby się przekonać i rezygnując z występów nie poczuliby się skrzywdzeni. W Polsce Ludowej nie powinny powstawać rozdźwięki między robotniczym dyrygentem a jego chórem. Mamy nadzieję, że zarówno członkowie chóru, jak i ich dyrygent wezmą to pod uwagę, że dojdzie między nimi do porozumienia, a chór w dalszym ciągu będzie się rozwijał i z powodzeniem wystąpi w wielu jeszcze imprezach.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Dzieci z przedszkola PZPB Nr 6
uczciły 70-lecie urodzin Towarzysza Stalina

Jedną z najmilszych akademii, zorganizowanych na terenie Łodzi z okazji urodzin Towarzysza J. Stalina, była niewątpliwie akademia urządzona przez najmłodszą dziatwę przedszkola przy PZPB nr 6.

W części artystycznej akademii dzieci w wieku od 3 do 6 lat wystąpiły z recytacjami, śpiewem i tańcami ludowymi, budząc szczery zachwyt publiczności, a radość wśród licznie zebranych rodziców.

Po przemówieniach i części artystycznej rozdano młodym artystom i artystkom oraz licznie zebranym dzieciom podarki gwiazdkowe.

Po akademii rodzice, zabierając do domów swe pociechy nie szczędzili podziękowań za mile spędzony wieczór, wyrażając swą wdzięczność dla organizatorów i kierownictwa tej pożytecznej placówki.

Fr. Donder
koresp. fabr. „Głosu" z PZPB nr 6

Kolejarze wykonali swe zobowiązania
powzięte w ramach Dni Stalinowskich

Pracownicy **Dyrekcji Okręgowej Kolej Państwowych w Łodzi w ramach Dni Stalinowskich powzięli szereg zobowiązań** w zakresie wykonania dodatkowych prac, wykonując je w całości, a w wielu wypadkach przed określonym terminem.

Pracownicy **Służby Drogowej** ukończyli na dzień 14 bm. (zobowiązanie opiewało na 15 bm.) budowę w stanie surowym tunelu peronowego na stacji Łódź - Kaliska. Plan techniczny przewidywał ukończenie robót na 1. 1. 1950 r.

Na stacji **Widzew** w dniu 20 bm. ukończono w stanie surowym budowę szatni i umywalni na 200 osób. Wykonanie tych robót nie mieściło się w planach pracy na rok 1949.

Na stacji **Olechów**, wykończono zamiast siedmiu — osiem mieszkań, które będą przydzielone przodownikom pracy.

W Piotrkowie Trybunalskim pracownicy kolejowi wykonali sposobem gospodarczym prace związane z budową dołu dla odżużlowania parowozów.

W Kutnie na dzień 21 bm. wykończono i przekazano do użytku świetlicę młodzieżową na 400 miejsc.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56 — Antoniewicz, Piotrkowska 127 — Danielecki, Daszyńskiego 59 — Goreczycki, Wschodnia 54 — Karlin, Zielony Rynek 37 — Apteka Społeczna nr 56, Limanowskiego 37 — Zagórowska.

Rejestracja wojskowa

Dziś, dnia 27 grudnia br. stawią się do rejestracji mężczyźni, z terenu R.K.U. Łódź - Miasto I (komisariat M. O. 6, 7, 8, 9, 10, 15):

Rocznik 1906 przy ul. Ogrodowej 34 (na literę B), rocznik 1909 przy ul. Ciesielskiej 7—9 (na litery D, E, F), rocznik 1908 przy ul. Skarbowej 28 (na litery F, G), rocznik 1912 przy ul. Wólczańskiej 251 (na litery W, Z, Ż), rocznik 1910 przy ul. Kopernika 46 (na literę S).

Z terenu R.K.U. Łódź - Miasto II (komisariat M. O. 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14):

Rocznik 1909 przy ul. Świętokrzyskiej 15 (na litery F, G), rocznik 1911 przy ul. Armii Ludowej 28 (na litery D, E, F), rocznik 1905 przy ul. Lokatorskiej 10 (na litery B, C), rocznik 1906 przy ul. Piotrkowskiej 104a (II p) — (na litery G, Ch), rocznik 1907 przy ul. Piotrkowskiej 104a (III p) — (na litery R, S).

Jutro, dnia 28 bm. stawią się do rejestracji:

Z terenu R.K.U. Łódź - Miasto I (komisariat M. O. 6, 7, 8, 9, 10, 15):

Rocznik 1906 przy ul. Ogrodowej 34 (na litery C, D), rocznik 1909 przy ul. Ciesielskiej 7—9 (na litery F, G), rocznik 1908 przy ul. Skarbowej 28 (na litery G, Ch), rocznik 1905 przy ul. Wólczańskiej 251 (na litery A, B), rocznik 1910 przy ul. Kopernika 46 (na litery S, Sz).

Z terenu R.K.U. Łódź - Miasto II (komisariat M. O. 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14):

Rocznik 1909 przy ul. Świętokrzyskiej 15 (na litery G, Ch, H), rocznik 1911 przy ul. Armii Ludowej 28 (na litery F, G), rocznik 1905 przy ul. Lokatorskiej 10 (na litery C, D, E), rocznik 1906 przy ul. Piotrkowskiej 104a (II p) — (na litery H, I, J), rocznik 1907 przy ul. Piotrkowskiej 104 a (III p) — (na literę S).

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 27 grudnia 1929 r.

SAMOBÓJSTWO ZREDUKOWANEGO KOLEJARZA

Zredukowany przed niedawnym czasem kolejarz Stanisław Malczewski, zamieszkały w Justynie, powiatu brzezińskiego, popełnił samobójstwo, rzucając się pod pędzący pociąg. Lokomotywa zabiła go na miejscu, a następnie wlokła ciało kilkadziesiąt metrów.

SMUTNE ŚWIĘTA

„Kurier Łódzki" daje sprawozdanie z ubiegłych świąt, które „przeszły skromniej, niż w latach poprzednich". Kryzys w przemyśle nie pozwolił szerokim masom przygotować się tak, jakby tego chciano. Każdy musiał ograniczyć się do minimum. Gosposie z trudem wiązały braki budżetowe. Nie do pozazdroszczenia były święta w domach bezrobotnych".

BUNT WOJSK PORTUGALSKICH

W portugalskiej kolonii w Chinach — Macao zbuntowali się żołnierze-artylerzyści, odmawiając posłuszeństwa oficerom. Między zbuntowanymi a wojskami rządowymi toczy się zacięta walka.

STRAJK POŃCZOSZNIKÓW ŁÓDZKICH

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się strajk pończoszników łódzkich, którzy wobec groźby redukcji oraz obniżki zarobków o 30 procent — wszyscy porzucili pracę.

BUDOWA RADIOSTACJI ŁÓDZKIEJ

W Łodzi przystąpiono już do budowy stacji radiowej, która mieścić się będzie przy zbiegu ulic Inżynierskiej i Wołowej. Nowa stacja będzie miała charakter przekaźnikowy i będzie nadawała programy z Warszawy.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Dżulbars" — godz. 14, 16, 18, 20.
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Bogata narzeczona" — godz. 16, 18.30 21;
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Nikt nic nie wie" — godz. 14, 16, 18, 20.
GDYNIA (Daszyńskiego 1) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 54 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodz. (Legionów 2-4) „Na morskim szlaku" — godz. 14, 16, 18 i 20;
MUZA (Pabianicka 173) — „Arinka" — godz. 16, 18, 20;
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pustelnia Parmeńska" I seria — godz 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) Kino nieczynne z powodu remontu
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Bitwa o Stalingrad" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
ROMA (Rzgowska 84) — „Ulica Graniczna" — godz. 15.30, 18, 20.30;
REKORD (Rzgowska 2) — „Podrzutek" dla młodz. — godz. 14; „Cygański tabor" — godz. 14, 16, 18, 20.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Cyrk" — godz. 16, 18, 20.
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Gdzieś w Europie" — godz. 13, 15.30, 18, 23.30.
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Pustelnia Parmeńska" I seria — godz. 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Śpiewak nieznany" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Bogata narzeczona" — godz. 15.30, 18, 20.30;
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Ali Baba i 40 Rozbójników" — godz. 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Sumienie" — godz. 16, 18, 20;
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Życie dla nauki" — godz. 16.30, 18.30, 20.30;

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 dramat J. Słowackiego pt. „Maria Stuart".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

Dziś, 27 bm. o godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Dziś i dni następnych — o godz. 19.15 „Rozbitki" — komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.

Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

TEATR „OSA"
(Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19.30 — „Romans z wodewilu" z udziałem T. Wesołowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

O godzinie 19.15 „Ptasznik z Tyrolu" — operetka w 3 aktach M. Westa i Helda. Udział bierze cały zespół artystyczny. Chór — Balet — Orkiestra. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17. W niedziele i święta kasa czynna od godz. 11.

Uwaga, członkowie ZKS „Bzura"!

Zarząd ZKS „Bzura" niniejszym przypomina wszystkim swym członkom, że powtórna rejestracja odbywać się będzie tylko do końca miesiąca grudnia r. b.

Nadmienia się, że członkowie którzy nie dokonają rejestracji w oznaczonym terminie, tracą prawo głosu na zbliżające się Walne Zebranie klubu.

Sekretariat klubu czynny jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 18—20 przy ul. Wigury Nr 4.

Skład pięściarski na mecz z Poznaniem

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski wyznaczył na międzyokręgowe zawody z Poznaniem, które odbędą się 5 stycznia 1950 r. w Łodzi następujących zawodników:

Kargier, Czarnecki, Mazur, Marcinkowski, Zachara, Olejnik, Walaszczyk, Niewadził.

ZE SPORTU

Wychowujemy nowy typ sportowca

Halina Proniewiczówna

19-letnia rekordzistka Polski w pływaniu marzy o maturze i... Akademii Lekarskiej

HALINA PRONIEWICZ, rekordzistka w pływaniu na 100 m st. klasycznym i 100 m st. motylkowym należy do tego typu zawodniczek, po których przy każdym prawie starcie spodziewać się można niespodzianek. Tak właśnie było przed dwoma tygodniami, kiedy Proniewiczówna, czasem 1,35 min., ustanowiła nowy rekord Polski na 100 m st. motylkowym.

Wszystko odbyło się bez jakiejkolwiek reklamy i długich zapowiedzi. Co więcej było to niespodzianką nawet dla trenera Majchrzaka. Podobnie było i w ubiegłą niedzielę, rekord Polski został poprawiony o dalsze 1,3 sek.

Ta skromność w połączeniu z ambicją i wielkim zdyscyplinowaniem, to trzy zasadnicze cechy sportowca, którymi niestety tylko nieliczni mogą się poszczycić, pozwala już dzisiaj wysnuwać daleko idące wnioski, że ta 19-letnia uczennica, członkini ZMP, rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Jak sama mówi, pływać zaczęła stosunkowo niedawno, bo dopiero w roku 1947. — „Ale pływanie pociągało mnie zawsze" — dodaje. Zapisałam się początkowo do YMCA, przechodząc tam całe pływackie abecadło. W marcu 1949 roku wraz z całą sekcją przeszliśmy do ŁKS „Włókniarz", a w lipcu pojechałam już na mistrzostwa Polski do Siemianowic. To był jeden z najszczęśliwszych dni, jakie przeżyłam. Startowałam na 100 mtr. st. klasycznym z Dobranowską, Maternowską i Kaletową, sama nie wiem jak to się stało, że właśnie ja wygrałam, poprawiając na dodatek stary rekord Polski.

— Potem przyszedł obóz w Warszawie i wyjazd do Rumunii. Pomimo ustanowienia tam nowego rekordu na „setkę" stylem klasycznym zajęłam dopiero drugie miejsce, moja rumuńska koleżanka była znacznie lepsza.

— Chodzę do gimnazjum, ale sport nie przeszkadza mi w nauce. Zdaję sobie jednak sprawę z tego, że gdyby nie pomoc Klubu i Dyrekcji Szkoły to nigdy nie wybrnęłabym z pewnych trudności. Ale chyba najwięcej mam do zawdzięczenia naszemu trenerowi ob. Majchrzakowi.

— Jestem za mało doświadczona — mówi młoda rekordzistka Polski — aby wydawać sąd o tym, w czym leży „tajemnica dobrych wyników". Myślę, że w pierwszym rzędzie w racjonalnym trybie życia i regularności treningów. U nas treningi odbywają się pięć razy w tygodniu, a właściwie dziesięć, bo 5 razy rano i 5 razy po południu.

— Moje plany na przyszłość? — W tej materii trudno. cokolwiek przewidzieć, w końcu jednak z uśmiechem pełnym zażenowania Proniewiczówna zwierza się nam: — „W pierwszym rzędzie będę się starała zrobić maturę i zdać na Akademię Lekarską, a jeżeli chodzi o pływanie, to osiągnąć na 100 metrów stylem klasycznym 1,26 min.

Cieszy nas, że Proniewiczówna zarówno jako uczennica, jak i zawodniczka może być przykładem pracowitości i ambicji i to nie tylko dla równych sobie wiekiem.

Sukcesy nie przychodzą same, aby je osiągnąć trzeba długiej, bardzo długiej pracy, wielu wysiłków, a nawet wyrzeczeń

Zmotoryzujemy Ludowe Zespoły Sportowe

Rok 1950 otwiera przed naszymi motocyklistami nowe horyzonty

Po przeprowadzonej zmianie struktury organizacyjnej w naszym sporcie — wszystkie kluby i sekcje motorowe Okręgu łódzkiego znalazły się w odpowiednich pionach i rozpoczęły już z wiosną rb. nową pracę.

Założenie umasowienia sportu było szczególnie ciężkie do wprowadzenia w życie w dziedzinie motoryzacji. Tym nie mniej zrobiono wiele w kierunku przeprowadzenia zawodów i imprez motocyklowych o charakterze masowym. Wyniki indywidualne naszych wyczynowców jak Kołeczka, Krakowiaka czy Wróżyńskiego zostały poprawione, chociaż warunki dla żużlowców są w dalszym ciągu złe, bo dwa sezony Łódź nie miała toru żużlowego.

Motocykliści łódzcy wykazali dużo umiejętności a co najważniejsze chęci w jeździe płaskiej, czego najlepszym dowodem były zorganizowane wyścigi na lotnisku. Wzięło w nich udział 60 motocyklistów naszego Okręgu z Kołeczkiem, Dorożyńskim i Wróżyńskim na czele. Startował w tym dniu również znany motocyklista Brun z Warszawy. Łodzianie pomimo braku odpowiednich motorów wykazali doskonałą technikę jazdy i opanowanie maszyny. Licznie zgromadzona publiczność na tej imprezie dała bodźca organizatorom do urządzania podobnych imprez na przyszłość.

Drugą imprezą masową był raid-wyścig do Łodzi, w którym wzięły udział wszystkie kluby, wykazując dużo ambicji. Trzysta motorów stanęło na starcie a 260 raid ukończyło. Imprezy lokalnej z taką dużą ilością startujących jeszcze w Polsce nie było — Okręg łódzki, jako organizator jej odniósł wielki sukces a motocykliści dowiedli, że stać ich na udział w imprezach masowych oraz, że potrafią dzielnie bronić barw swoich klubów. Nie można pominąć sukcesów naszych żużlowców i ich zaciętych walk o utrzymanie się w lidze.

Dzięki odpowiedniej opiece ze strony Zarządu „Ogniwa" oraz wspaniałej jeździe braci Kołeczków, Kamińskiego, Wróżyńskiego, Duraja i Debisza — Łódź pozostała w Lidze żużlowej a budujący się tor na stadionie WKS Legia — dostarczy nam wiele wrażeń w roku przyszłym.

Ogólnie ocenić trzeba pracę motocyklistów za dobrą, bo nie bacząc na trudności techniczne — pracowali i odnosili sukcesy. Rok przyszły będzie dla sportu motorowego stał znów pod znakiem reorganizacji bo GUKFiz., idąc po linii umasowienia wszytkich dyscyplin sportowych opracowuje projekt połączenia automobilistów z motocyklistami, i umożliwi im dotarcie z motorami do mas, nie wykluczając Ludowych Zespołów Sportowych — zgodnie z wytycznymi III Plenum KC PZPR.

Sukces gimnastyczek polskich we Francji



Mistrzyni Polski w gimnastyce Rakoczy (Włókniarz)

PARYŻ (Obsł. wł.). — W ramach zawodów sportowych, organizowanych z okazji jubileuszu 15-lecia FSGT, odbyły się w hali Huyghens w Paryżu zawody gimnastyczne między kobiecymi reprezentacjami Związków Zawodowych Polski i Francji. Zawody zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem zawodniczek polskich 229,3:219,4 pkt.

Na zawodach obecny był ambasador R. P. Putrament oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw demokracji ludowej.

Drużyna polska zademonstrowała wysoki poziom i rutynę, zdobywając sobie pełne uznanie licznie zebranej publiczności oraz przychylną ocenę prasy francuskiej.

W drużynie polskiej wyróżniły się Reindlowa i Rakoczy. W zespole francuskim najlepsza była Palau, która w punktacji indywidualnej zajęła ex aequo z Krupianką (Polska) 5 miejsce.

Wyniki techniczne: równoważnia — Polska 56,5 pkt., Francja 54,2 pkt.; indywidualnie — 1) Dębicka (Polska) 9,7 pkt., 2) Rakoczy (Polska) 9,6 pkt., 3) Palau (Francja) 9,55 pkt.

Skok przez konia — Polska 58 pkt., Francja 54,9 pkt.; indywidualnie — 1) Rakoczy (P) 9,9 pkt., 2) Reindl (P) 9,09 pkt., 3 Krupianka (P) 9,09 pkt.

Ćwiczenia wolne — Polska 57,55 pkt., Francja 55,5 pkt.; indywidualnie — 1) Palau (F) 9,8 pkt., 2) Reindl (P) 9,75 pkt., 3) Rakoczy (P) 9,7 pkt., 4) Skirlińska (P) 9,7 pkt.

Poręcze — Polska 57,05 pkt., Francja 54,75 pkt.; indywidualnie — 1) Rakoczy (P) 9,8 pkt., 2—3) Reindl i Kanikowska (P)) — po 9,55 pkt., 4) Dębicka (P) 9,45 pkt.

Punktacja indywidualna: 1) Rakoczy (P) — 39 pkt., 2) Reindl (P) — 38,7 pkt., 3) Kanikowska (P) — 38,05 pkt., 4) Dębicka (P) — 38 pkt., 5—6) Krupianka (P) i Palau) (Francja) — po 37,85 pkt.

Rok 1950 rozpocznie się szeregiem ciekawych imprez sportowych

Sportowcy łódzcy mieli zasłużony odpoczynek podczas świąt.

Sezon sportowy na dobre rozpocznie się po Nowym Roku, a ściślej mówiąc, od Trzech Króli.

Już w dniu 5 stycznia 1950 r. odbędzie się międzymiastowe spotkanie bokserskie Poznań—Łódź w Łodzi.

W dniu 6. I. 1950 r. wznowione zostaną zawody o drużynowe mistrzostwo w boksie klasy B okręgu łódzkiego zawodami Legii (Łódź) z Włókniarzem (Pabianice) i Korabu (Piotrków) z Włókniarzem (Tomaszów). W dniu 8. I. 1950 r. spotkają się: Legia (Sieradz) — Stal (Łódź), Kolejarz — Spójnia (Kutno), Związkowiec (Tomaszów) — Gwardia (Piotrków).

6 stycznia odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy A: DKS — ŁKS Włókniarz I B.

7 stycznia wznowi rozgrywki liga koszykowa: Spójnia łódzka gra w sobotę ze Stalą w Świętochłowicach, a w niedzielę z AZS-em w Krakowie. ŁKS Włókniarz w niedzielę spotka się w Ostrowiu z tamtejszym Kolejarzem.

8 stycznia Gwardia łódzka zmierzy się w spotkaniu ligowym z tamtejszym Związkowcem Skrą w zapasach.

Rozgrywki Ligi Hokejowej

W dniu 15 stycznia rozpoczną się rozgrywki Ligi hokejowej, z udziałem 16 drużyn.

W pierwszej rundzie spotkają się (gospodarze na pierwszym miejscu):

AZS (Poznań) — ŁKS Włókniarz, Związkowiec (Krynica) — Gwardia (Bydgoszcz), Len (Wałbrzych) — Legia (Warszawa), KKS (Mysłowice) — Piast (Cieszyn), Stal (Siemianowice) — Kolejarz (Toruń), Stal (Katowice) — Polonia (Bytom), Cracovia — Gwardia (Kraków), Górnik (Giszowiec) spotka się ze zwycięzcą wyłonionym z turnieju o wejście do Ligi.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 86, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-09435

31

Niebezpieczny zbieg

W osiedlach, leżących na zachód od Dżamny, nie wiedziano jeszcze o zaszłych wydarzeniach. Cały dzień, od wschodu słońca Insur wraz z Lall-Singiem objeżdżali wsie i osiedla wojskowe, leżące na południe i zachód od karnaulskiej szosy. Insur miał dobrego konia był to podarunek jednego z miruckich sowarów. Lall-Sing w eleganckim turbanie ze srebrną klamrą, w nowym pasie ze srebrnych kółek cwałował, nie pozostając w tyle, na gniadym, pułkownikowskim Robinsonie. Był uszczęśliwiony jak dziecko.

— Nasz pułkownik był niemrawy, rozumem i ciałem, jak tłusty bawół. Pod nim koń szedł ciężko. A zobacz, jak lekko idzie pode mną, wprost tańczy — chwalił się.

Wracali już do warowni i podjeżdżali ku przeprawie przez Dżamnę. Nagle konie zatrzymały się i stanęły dęba, jakby je podrzucił do góry silny wstrząs ziemi. Woda w rzece zakotłowała się i wylała na brzegi.

— Patrz, Insurze! — powiedział Lall-Sing.

Wysoki słup dymu i płomieni wzniósł się nad twierdzą. Z Delhi doleciał huk, jakby runęły wielkie budowle, zamieniając się w gruzy.

— To składy prochu! — krzyknął Insur — Sahibowie wysadzili w powietrze Arsenał!

— Arsenał... Było tam prochu i pocisków więcej, niż w całych Indiach!

Lall-Sing patrzył na Insura. Pierwszy raz widział go w takim stanie. Był blady, a pot spływał kroplami po jego zakurzonej twarzy.

— Biada nam, Lall-Sing!... Czym teraz będziemy wojować?...

— W twierdzy jest jeszcze jeden skład mniejszy — skwapliwie rzekł Lall-Sing — Znam go, to podziemny skład przy północnym murze.

— Trzeba postawić wartę przy tym składzie. Szybciej, Lall-Sing!...

Uderzył konia ostrogami. Brama nadbrzeżna otworzyła się przed nimi.

Na prawo od Muzułmańskiego Bazaru dymiły jeszcze w ziemi czarne wyrwy. Jak ogromne mrowiska dopalały się resztki zawalonego głównego gmachu.

Kobiety kręciły się wśród nich, szukając swoich krewnych.

— Co za straszne serce miał sahib, który wydał taki rozkaz? — płakały kobiety.

— Do Bramy Kaszmirskiej — rzekł Insur do Lall-Singa.

Popędzili dalej. W koszarach trzydziestego ósmego pułku piechoty, niedaleko od Bramy Kaszmirskiej, Insur znalazł starych towarzyszy broni z bengalskiego dywizjonu artylerii. Oto Rundżit, Lakchi-Nat i długonosy, zawadiacki Szaitan-Aga.

Artylerzyści powitali go okrzykami.

— Żyjesz, Insurze? Sahibowie przeczytali nam rozkaz o twojej egzekucji!

Dziesiątego maja rano, akurat w 24 godziny od momentu, gdy pierwsze pułki powstańcze weszły do twierdzy, trzydziesty ósmy pułk tubylczy zebrał się na placu. Oficerowie odczytali im stary marcowy rozkaz, który z wielkim opóźnieniem nadszedł z Kalkutty. Wojenny Trybunał Sztabu Bengalskiej armii w Kalkucie wydał wyrok w sprawie trzech sipajów, nazwiskiem Pandy, którzy byli prowodyrami zajść w Barrahpurze.

„Wszyscy trzej zostali skazani na karę śmierci. Wyrok wykonano" — *brzmiał rozkaz.*

— Nie uwierzyliśmy — śmieje się Szaitan-Aga — by taki jak ty, uległ sahibom. Dla ciebie sznur to też za mało.

— Wszystkich Pandych nie wywieszają — rzecze Insur. — Było nas trzech, a teraz są tysiące tysięcy.

Insur idzie z kolegami do zapasowego składu broni, leżącego przy Bramie Kaszmirskiej i ustawia tu posterunki.

— Nikogo nie wpuszczać do piwnic! — rozkazuje.

— Oficerów - sahibów nie ma już w mieście. Kto z nich ocalał, uciekł pieszo drogą kurnaulską.

— Skończyło się panowanie cudzoziemców — krzyczy Szaitan Aga. Teraz mamy zmartwienie, by znów nie wrócili.

Wszyscy idą oglądać umocnienia murów miejskich, baszty, bastiony, strzelnice, posterunki bojowe.

Na wschodzie potężne mury warowni opływa rzeka Dżamna. Z tej strony miasto jest niedostępne dla oblegających. Pontonowy most może utrzymać łączność z okolicami. Tędy będą przychodzić posiłki i żywność. Do mostu wróg nie podejdzie, armaty nie pozwolą nikomu zbliżyć się do przeprawy i przerwać łączności.

Na południu i zachodzie, przylegając bezpośrednio do murów, zaczynała się gmatwanina podmiejskich budowli, domy i ogrody okolicznych osiedli. Z tej i tamtej strony nie zaryzykują Anglicy uderzenia na twierdzę.

Została strona północna. Insur obejrzał uważnie północny odcinek murów fortecznych, bastion kaszmirski, ajmerski, bernejski, kamienne blanki, strzelnice i fosy. Wał ziemny, sięgający do połowy wysokości grubych murów, chronił je przed artyleryjskim obstrzałem.

Sami sahibowie kazali nam w zeszłym roku umocnić ten wał kamieniami i pogłębić fosę forteczną o cztery stopy — uśmiecha się Insur. — Dobrze, że teraz nasza praca nie pójdzie na marne.

Jeśli Anglicy zdecydują się na oblężenie — będą szukać dostępu do twierdzy od strony północnej. Łańcuch niewysokich pagórków, przecinających w poprzek równinę, ciągnie się od Delhi ku północy, a tutaj pagórki te oddalone są od murów fortecznych o niecałą milę.

— Niech sahibowie szukają ukrycia za tymi wzgórzami — mówi surowo stary Rundżit. — Delhi, to potężny gród, nie uda się im zamknąć go w żelazną obręcz.

Powstańcze pułki czekały do wieczora na rozkaz z pałacu szacha. Konni sowarowie stali obozem na Muzułmańskim Bazarze. Konie były już dawno rozsiodłane i napojone przy wodotryskach.

— Gdzież są wysłannicy Bahadur-szacha?

— Nie ma. Nie ma jeszcze wiadomości z pałacu szacha.

Dopiero późnym wieczorem zjawił się w ciemnościach wysłannik szacha i przeszedł ulicami. Przed nim biegli gońcy ze smolnymi, płonącymi łuczywami.

(D. c. n.)